

Dagmara Gaj
Poznań

ELEMENTY SPUŚCIZNY ANTYCZNEJ OCZAMI BENEDYKTA CHMIELOWSKIEGO (NA PODSTAWIE ENCYKLOPEDII *NOWE ATENY*)

„Koń jaki jest, każdy widzi” – to jeden z najpopularniejszych cytatów, klasyfikujących osławioną encyklopedię *Nowe Ateny* jako symbol saskiego obskurantyzmu. Zarówno dzieło, jak i jego autor doczekały się grona wiernych czytelników, ale także zagorzałych wrogów. W ostatnich dziesięcioleciach, głównie dzięki pracom Jana Józefa Lipskiego¹, Stanisława Grzybowskiego² oraz Haliny Rybickiej-Nowackiej³, *Ateny* zostały zrehabilitowane w oczach badaczy, którzy docenili ich styl oraz tytaniczną próbę ujęcia na kartach jednego dzieła w sposób usystematyzowany oraz przystępny wiedzy ze wszystkich możliwych dziedzin. Każda epoka, jak i każdy zakątek świata znalazły tu swoje odbicie. Rozmiałowany w łacinie i kulturze antyku ksiądz Chmielowski poświęcił tym właśnie zagadnieniom szczególnie dużo miejsca. Celem niniejszego artykułu jest próba przedstawienia obrazu starożytności grecko-rzymskiej utrwalonej na kartach encyklopedii.

Obraz wierzeń antycznych zawartych w utworze

Wierzenia antyczne zostały ujęte przez Chmielowskiego w cztery oddzielne scjencje, odpowiadające w mojej pracy poszczególnym podrozdziałom. Materiał ów jest niezwykle cenny, to bowiem praktycznie jedyny poświęcony w całości i bezpośrednio zagadnieniom związanym z kulturą antyku. Pozostałe omówione w niniejszym artykule elementy nie zostały w encyklopedii ujęte samodzielnie – figurują raczej na marginesie poruszanych zagadnień.

¹ J.J. Lipski, *Przedmowa: Nikifor nauki polskiej*, [w:] *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencyi pełna...*, oprac. M. Lipska, J.J. Lipski, Kraków 1966.

² S. Grzybowski, *Z dziejów popularyzacji nauki w czasach saskich. I „Nowe Ateny” pierwsza polska encyklopedia powszechna*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 1965, seria A, z. 7.

³ M.in. H. Rybicka-Nowacka, *„Nowe Ateny” Benedykta Chmielowskiego. Metoda, styl, język*, Warszawa 1974; *eadem*, *Nieznany rozdział o języku w „Nowych Atenach” B. Chmielowskiego*, „Prace Filologiczne” 1975, 25, s. 529-535.

Do każdego artykułu Chmielowski podchodzi metodycznie – rozpoczyna od genezy, podaje definicje, rzeczowe charakterystyki oraz przykłady i ciekawostki związane z opisywanym zjawiskiem. W tok wywodu często zdarza mu się wplatać wytwory własnej kreatywności, jak np. wierszyki mające na celu lepsze zapamiętanie danej treści lub po prostu uatrakcyjnienie lektury. Przejawia on także troskę o przejrzystość zawartości rozdziałów, tworząc różnego rodzaju tabele i klasyfikacje. Chociaż materiał zaprezentowano nieco chaotycznie, to jednak napisany jest przystępnie i interesująco.

Panteon bogów

Charakterystyka antycznego panteonu znajduje się w osobnym rozdziale zatytułowanym *O bożkach pogańskich*⁴. Już na wstępie zostaje zaznaczona odpowiednia hierarchia między religią pogańską a chrześcijaństwem. Ksiądz Chmielowski z naciskiem przypomniał, iż Panteon – najwspanialsza rzymska świątynia, tonąca w złocie i srebrze w czasach swojej świetności – dziś stał się miejscem kultu Najświętszej Maryi Panny. Zabieg ten wyraźnie daje czytelnikowi do zrozumienia, której z religii należy się większy szacunek. Chmielowski jest zdania, że początku kultów pogańskich można się doszukiwać w Babilonii, skąd rozprzestrzeniły się na cały świat⁵. Próby ustalenia rzeczywistej liczby postaci z panteonu skwitował nieco ironicznym stwierdzeniem, że Głowa Świata więcej ich w sobie miała niż włosów⁶. Osobiście naliczył ich sto sześćdziesiąt siedem⁷.

Na początku zwraca uwagę na animistyczny charakter grecko-rzymskiej religii, przypisującej każdemu występującemu w przyrodzie zjawisku obecność bóstwa ożywającego to zjawisko. Podkreśla, że nasi antyczni przodkowie w każdej niemal rzeczy upatrywali boskiego patrona, bez względu na to, czy była dobra, czy zła (Merkurego wszak kojarzono ze złodziejstwem, a Bachus to bezsprzeczny symbol pijaństwa). Informuje pokrótce czytelnika, że każda z boskich sił miała swoją sferę działania: władzę nad niebem sprawował Jowisz⁸, nad okrętami trytony, źródłami opiekowały się najady, a czuwanie nad grami powierzono driadom⁹. Zwraca uwagę na to, iż religia rzymska

⁴ Wszystkie odwołania do *Nowych Aten* w niniejszym tekście będą pochodzić z pierwszego wydania dzieła: B. Chmielowski, *Nowe Ateny albo akademie wszelkiej scyencji pełna, na różna tytuły jak na classes podzielona, mądrym dla memoriału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erygowana*, cz. 1 i 2, Lwów 1745-1746.

⁵ Kultem bóstw asyryjskich „zarażony” miał zostać Egipt, następnie Grecja, Azja i miejsca na całym świecie, gdzie już tliły się zarzewia pogaństwa – tam, gdzie za bóstwa żywe i prawdziwe uważano kamienie czy drzewa. *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*, s. 13.

⁷ *Ibidem*, s. 15.

⁸ Jednak „niebom niższym” patronowały już inne bóstwa – Saturn, Mars, Wenera, czyli potomstwo Jowisza. *Ibidem*.

⁹ Pomyłka Chmielowskiego, driady w rzeczywistości były znane jako patronki drzew (hamadriady) i lasów. W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa 1991, s. 223.

„imitowała” wierzenia Greków¹⁰. Następnie scharakteryzowane zostały zasady gradacji poszczególnych bożków – na tych określanych jako *caelestes* (niebiańscy), *superiori* (wyżsi) czy *maiores gentium* (wyższego rodzaju) oraz bogów ziemskich, lokalnych czy opiekunów poszczególnych przedmiotów¹¹. Grupę pierwszą stanowią *consentes*, wśród których najważniejszym jest Jowisz¹². Chmielowski daje krótki opis każdej z wymienionych postaci, przypisując jej obszar działalności, nad którym sprawowała pieczę oraz charakterystyczne cechy kultu.

I tak Westa trudniła się podtrzymywaniem przetransportowanego do Rzymu przez Eneasa po zburzeniu Troi wiecznego ognia, którym opiekowało się grono dziewic westalek, a Minerwa była *artium repertix*, urodzoną z głowy Jowisza boginią mądrości¹³. O Junonie Chmielowski pisze, iż była dla Poetów i Malarzy „*gravi da fingitur et pingitur*”. Podaje też przydomki, jakie nadawano bogini w związku z poszczególnymi etapami życia małżeńskiego (Pronuba) oraz rodzicielstwem, których była patronką – Lucina (rodzących kobiet), Rumina (karmiących), Levara (od odbierania dzieci)¹⁴. Ceres charakteryzuje wyłącznie jako boginię płodów rolnych. Pochodzenie boga wojny i oręża Marsa wiąże Chmielowski za Owidiuszem z krajem Gotów lub Getów oraz Traków – jako że narody te były bardzo wojownicze¹⁵. O Merkury dowiadujemy się, że służył jako posłaniec bogów, miał skrzydełka przy kapeluszu i kostkach lub sandałach, a jego nieodłącznym atrybutem był kaduceusz¹⁶. Neptun posługuje się trójzębem, włada morzami na mocy podziału wpływów, wedle którego jego bracia Jowisz i Pluton objęli władzę kolejno nad niebem i ziemią wraz z piekłem¹⁷. Wulkan to kowal, który uzbroił w oręż bogów podczas walk z gigantami. Dogłębszej analizie doczekał się Apollo, przedstawiony jako opiekun aż czterech sztuk – wróżbiarstwa,

¹⁰ *Nowe Ateny*, s. 8.

¹¹ Klasyfikacja ta nie jest zgodna z hierarchiami proponowanymi przez autorów starożytnych Warrona (*O języku łacińskim*, V 74), Wergilusza (*Georgiki*, I 498) czy Liwiusza. Hierarchia bóstw wynikająca z *devotio* Liwiusza stawia na pierwszym miejscu czterech wielkich bogów (Janus, Jowisz, Mars, Kwirynus), następnie Bellonę i Lary, *di novensiles/indigetes*, a następnie Many i boginię Tellus. Liwiusz, VIII 9-10.

¹² Są to *consentes dii*, czyli grupa dwunastu rzymskich bóstw głównych – po równo męskich i żeńskich. Jej członkowie stanowili radę przyboczną Jowisza. Należeli do niej poza Jowiszem Junona, Westa, Minerwa, Ceres, Diana, Wenus, Mars, Merkury, Neptun, Wulkan i Apollo. P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, przekł. M. Bronarska et al., Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 64.

¹³ *Nowe Ateny*, s. 9.

¹⁴ *Ibidem*, s. 14. O tendencji Rzymian do traktowania poszczególnych funkcji bóstwa jako oddzielnych „osób” traktuje M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. 2: *Od Gautamy Buddy do początków chrześcijaństwa*, przekł. S. Tokarski, Warszawa 2008, s. 99.

¹⁵ *Nowe Ateny*, s. 10.

¹⁶ Najpopularniejszy wizerunek dodaje skrzydła jedynie do sandałów boga. Kapelusz stanowił symbol wędrowki, bycia w podróży. A.M. Kempniński, *Słownik mitologii ludów indoeuropejskich*, Poznań 1993, s. 281.

¹⁷ *Nowe Ateny*, s. 10.

strzelectwa, muzyki i medycyny. Na niebie nazywany jest Febus – Słońce, na ziemi *liber pater*, a w piekle Apollo¹⁸. Podobnie jak Bachus, jest on symbolem nieprzemijającej młodości, lecz w przeciwieństwie do tego pierwszego nigdy nie jest przedstawiany z brodą. Wenus poznajemy jako żonę Wulkanu, córkę Jowisza, narodzoną z piany morskiej „na konsze jak na kolebce” w pobliżu Cypru¹⁹. Była ona boginią miłości, matką Kupidyna, wzniciającego w ludziach miłość słodko-gorzka, czczoną zwłaszcza na Cyprze, w miastach Pafos i Amatus²⁰. Z kolei o Dianie czytelnik powinien mieć tę wiedzę, iż występowała ona pod trzema formami – na niebie zwała się Luna, na ziemi Diana – bogini myślistwa, a w Piekle Prozerpina²¹.

Następnie Chmielowski przystępuje do wymienienia rodzajów bogów niższej klasy, do których zalicza bożków przeniesionych spoza Rzymu, bóstwa „domowe” (lary, penaty), pochodzenia wiejskiego (bożkowie pastuchów, Flora – bogini ziół i kwiatów, bożek ogrodów Priapus, Pomona – owoców, a także nimfy, nereidy czy muzy)²². Kolejne strony niosą krótkie charakterystyki wybranych bóstw niższego rzędu. Stosunkowo sporo miejsca poświęcono staroitalskiemu Janusowi, Chmielowski wspomina o jego wizerunku²³, słynnej świątyni oraz o tym, że pierwszy miesiąc otwierający rok mieści w sobie nazwę tego właśnie boga (*Ianuarius* – ‘styczeń’). Kolejne opisy dotyczą bogini wojny Bellony, bogini sprawiedliwości Nemezis, bożka miłości Kupida, młodzieńca Adonisa, trzech gracji – Aglai, Eufrozyny i Talii, wynalazcy wina Bachusa, bożka wiatru Eola i okrutne Furie lub Eumenidy – Alecto, Tesifone i Megere, skrzydlate, z pochodniami w rękach i węzami zamiast włosów²⁴. Zwraca także uwagę na kult Fortuny,

¹⁸ Utożsamienie Apollona ze Słońcem nastąpiło stosunkowo późno (u Makrobiusza) i było związane z jego pobytami u kapłanów Hyperborejów. Drugi ze wspomnianych przez Chmielowskiego epitetów pojawił się u Himeriusza i oznaczał ‘opiekę boga nad różnymi ludami’. Nie wiadomo nic na temat „piekielnego” przydomku Apollona, Chmielowski nawiązuje tu być może do relacji Plutarcha o zejściu bóstwa do podziemi, stanowiącym pokutę za zabójstwo, bądź też relacji Porfiriusza, zgodnie z którą zginął w walce z Pytonem. Możliwe także, iż Chmielowski wysunął ten wniosek z analizy lingwistycznej jego imienia – słowo „apóllymi” oznacza ‘niszczyć, zabijam’ i jest związane z najdawniejszymi wierzeniami greckimi, zgodnie z którymi Apollo był demonicznym bogiem nagłej śmierci mężczyzn. A.M. Kempiński, *op. cit.*, s. 38-39.

¹⁹ Skąd wg Chmielowskiego miało pochodzić jej imię. Greckie słowo „aphrós” oznacza ‘pianę’; toteż jeden z przydomków bogini: Aphrogeneja – zrodzona z piany morskiej. *Nowe Ateny*, s. 10. Według relacji Hezjoda oraz z hymnów homeryckich wynika, że powstała ona z nasienia Uranosa, które wpadło do morza niedaleko Cypru. Arystoteles zracjonalizował tę teorię do stwierdzenia, iż „nasienie jest pianą”. Nie ma jednak pewności co do etymologii pojęcia. A.M. Kempiński, *op. cit.*, s. 8. Można jednak dość pewnie ustalić, że źródłem, z którego korzystał w tym miejscu, była *Teogonia* Hezjoda.

²⁰ *Nowe Ateny*, s. 10.

²¹ *Ibidem*, s. 11. Diana utożsamiana była z Artemidą i Hekate (stąd jej przydomek Trivia ‘trójdrożna’ nadany przez Serwiusza Gramatikusa). Niekiedy wiązano ją z Nemezis lub lokalnymi boginiami-matkami. Z Luną identyfikował ją Makrobiusz, A.M. Kempiński, *op. cit.*, s. 107, 260.

²² *Nowe Ateny*, s. 11.

²³ *Ianus bifrons* – przedstawiany był często jako bóstwo o dwu twarzach, widzący jednocześnie przyszłość i teraźniejszość. M. Eliade, *Historia wierzeń...*, s. 107.

²⁴ *Nowe Ateny*, s. 11-12.

której wspaniała świątynia znajdowała się w Rzymie²⁵. Najwięcej miejsca poświęcił postaci niezwykle cenionego wśród Rzymian Herkulesa. By ułatwić czytelnikom zapamiętanie jego szlachetnych czynów, Chmielowski ułożył trzydziestodwuwersowy wiersz o dwunastu pracach dzielnego herosa²⁶.

Chmielowski stara się oddać charakter antycznego kultu krótko, lecz w sposób usystematyzowany. Stosuje rozmaite klasyfikacje, pomagające podzielić bożków ze względu na atrybuty, zakres i miejsce sprawowanej władzy, rodzaj przysługującej im ofiary, nazwę święta odbywanego ku ich czci czy wreszcie charakterystyczne cechy. Stara się przybliżyć swojemu sarmackiemu czytelnikowi jak najwięcej aspektów starożytnych wierzeń, nie wdając się jednak w zawiłe wyjaśnienia teologiczne. Charakterystyka panteonu rzymskiego jest pobieżna i nieco chaotyczna, brak jej jednolitego schematu opisu postaci – znamiennego dla współczesnych encyklopedii, zawiera jednak wiele kluczowych informacji i z pewnością nie można odmówić jej przystępności.

Ofiary i święta pogańskie

Kolejna *scjencja* dotyczy ofiar składanych w świecie starożytnym. Był to ważny element wierzeń – za sprawą ofiar próbowano pozyskać przychylność bóstw, ich opiekę lub przebłagać te, które zostały urażone. Składały je zarówno kolegia kapłańskie (w Rzymie), społeczności polis, jak i osoby prywatne w rozmaitych intencjach.

Na samym wstępie Chmielowski powołał się na słowa Tibullusa i Cyncerona, że do bogów przystępować mogą tylko osoby „czyste” – w przeciwnym razie mogą ściągnąć na siebie ich gniew²⁷. Wskazuje także różnicę między oczyszczeniem duszy rozumianym w sensie chrześcijańskim jako pozbycie się grzechu oraz oczyszczeniem pogańskim, będącym jedynie odbyciem danych rytuałów (jak choćby *armilustrum*) czy składaniem ofiar²⁸.

Największą wagę miały ofiary krwawe ze zwierząt określonych przez dany rytuał, najczęściej wołów, owiec czy kóz. Obrzęd ofiarny różnił się nieco w Grecji i Rzymie, jednak zasadnicze punkty przebiegały w podobny sposób²⁹. Po całej procedurze przygotowania zwierzęcia biesiadnicy przystępowali do uczty, na której spożywali poszczególne jego części. Chmielowski zaprezentował wykaz typowych zwierząt przeznaczanych

²⁵ Chmielowski miał zapewne na myśli świątynię założoną na *Forum Boarium* najprawdopodobniej przez Serwiusza Tulliusza, do której dopływno podczas uroczystości zdobionymi w kwiaty łodziami. Druga świątynia znajdowała się na Kapitolu. *Mała encyklopedia kultury antycznej*, red. Z. Piszczek, Warszawa 1983, s. 268.

²⁶ Zob. *Nowe Ateny*, s. 13-14.

²⁷ Tibullus, *Elegie*, II; Cynceron, *O prawach*, II 19.

²⁸ *Nowe Ateny*, s. 31-32.

²⁹ Por. J.-P. Vernant, *Mit i religia w Grecji starożytnej*, przekł. K. Środa, Warszawa 1998, s. 61-68; W. Lengauer, *Religijność starożytnych Greków*, Warszawa 1994, s. 78-87.

na ofiary poszczególnym bóstwom i herosom, zaznaczając jednak, iż wybór przez niego dokonany, ze względu na mnogość przekazów, może się różnić w szczegółach od innych opracowań³⁰. Chmielowski wspomniał także o ofiarach z ludzi, jakie zdarzało się popełniać starożytnym mieszkańcom basenu Morza Śródziemnego – o ofercie z 200 młodzieńców złożoną Saturnowi przez Ateńczyków, czy też regularne ofiary z ludzi przeznaczane dla tegoż boga przez mieszkańców Rodos³¹. Oprócz ofiar ze zwierząt Chmielowski wymienia rośliny i drzewa poświęcone poszczególnym bóstwom oraz najbardziej charakterystyczne z ich atrybutów. I tak Apollonowi dedykowany był laur i drzewko oliwne, Bachus był kojarzony z bluszczem oraz winoroślą, Ceres cieszyła się z kłosów zboża czy maku, symbolem Plutona był cyprys, a piekielnym Furiom oddawano głóg, ciernie, jałowiec i cis³². Elementem, który Chmielowski łączy bezpośrednio z ofiarami, są święta pogańskie. Chmielowski wymienił obchody ku czci najważniejszych bóstw rzymskich (Merkuralia, Saturnalia, Kwirynalia), bóstw mniej znaczących (Palilia – ku czci bogini pasterzy Pali), wspomniał także o innych świętach charakterystycznych dla kultury rzymskiej. I tak o Luperkaliach dowiadujemy się, iż odbywały się ku czci bożka Pana³³ „za Romulusa i Rema od wilczyicy wychowanymi”, a jego kapłani, zwani Luperkami, biegali nago po mieście³⁴. Armilustrum to uroczystość poświęcenia broni żołnierskiej, Vinalia obchodzono na cześć Bachusa³⁵. Carmentalia to z kolei święto obchodzone przede wszystkim przez kobiety ku czci staroitalskiej bogini prorocstwa i urodzin. Chmielowski pominął zupełnie opis funkcji świąt w świecie starożytnym jako reaktualizacji historii świętych, pozwalającej człowiekowi niejako istnieć przez krótki czas w obecności bogów – skupił się właściwie na ciekawostkach związanych z zewnętrznymi formami świętowania³⁶.

Artykuł o świętach zawiera wiele niezwiązanych z nimi bezpośrednio zagadnień, stanowiących cenne wskazówki dla malarzy i literatów. Znakomicie uwydatnia się w tym miejscu encyklopedyczny charakter *Nowych Aten*, których twórca zaopatruje

³⁰ Jako źródła swej wiedzy w tej materii wskazał Wergiliusza i Plutarcha. *Ibidem*, s. 28-29.

³¹ *Nowe Ateny*, s. 29. Na szczególnie krwawą rolę Saturna w rzymskiej mitologii zwrócił uwagę Chmielowski już w poprzedniej scjencji (por. *Nowe Ateny*, s. 11). Bóg ten szczególnie lubował się w ludzkim mięsie – wszak wg mitów skonsumował własne potomstwo w obawie przed utratą władzy. Problem ofiar ludzkich w Rzymie omawia Maria Jaczynowska, *Religie świata rzymskiego*, Warszawa 1990, s. 54-55.

³² *Nowe Ateny*, s. 32.

³³ Chmielowski wykazał się tu pewną niekonsekwencją, podając imię bóstwa występującego w mitologii greckiej. Rzymskim odpowiednikiem Pana był Faun i to ku jego czci obchodzono w lutym Luperkalia. M. Eliade, *Historia wierzeń...*, s. 105.

³⁴ Wielu badaczy uważa, iż Luperkowie odziani byli w skóry świeżo oprawionego kozła. Po skończonych ofiarach obiegali oni Palatyn, bijąc przechodniów rzemieniami, co zapewnić im miało dobrą płodność. A.M. Kempniński, *op. cit.*, s. 138; M. Jaczynowska, *op. cit.*, s. 47.

³⁵ Vinalia obchodzono przede wszystkim ku czci Jowisza. *Mała encyklopedia...*, s. 783.

³⁶ M. Eliade, *Sacrum, mit, historia. Wybór esejuów*, przekł. A. Tatarkiewicz, Warszawa 1993, s. 118-119.

swoich odbiorców w wiele niezbędnych informacji, pozwalających swobodnie funkcjonować w świecie antyku. Instruuje dokładnie, w jaki sposób artysta, pragnący w swoim dziele nawiązać do antyku, powinien uczynić to poprawnie. Doradza, jakie symbole przypisane są do poszczególnych bóstw oraz jakie atrybuty należy umieścić obok postaci, by odbiorca mógł odczytać właściwie ich tożsamość. Przestrzega przed możliwymi pomyłkami („Herkulesa nie maluj w kontuszu polskim, z szablą u boku, ale [...] z buławą [...] odzianego lwią skórą z ramienia jednego wiszącą; Apollina maluj [...] młodo, nie z brodą”³⁷). Słowem – krótko demonstruje wiedzę, jaką o antyku winien posiadać artysta, by wykazać się erudycją³⁸. Chmielowski zaprezentował w tym miejscu napisany przez siebie wierszyk, mający na celu ułatwienie zapamiętania atrybutów (przeważnie typu militarnego), należących do poszczególnych bogów męskich. Wedle tego spisu Neptun dzierżył trójząb, Jowisz władał piorunami, Mars piastował miecz, Apollo ciskał strzały, a Merkury nie rozstawał się z laską (kaduceuszem)³⁹. Janusa ukazać można z kluczami, Minerwie dodać tarczę, Parki trzymają kądziel i nożyce, a sfinksa należy zaprezentować z kobiecą twarzą, skrzydłami i ciałem psa⁴⁰. Perfekcjonista Chmielowski nie zapomniał także o takim aspekcie, jak pojazdy, którymi poruszały się bóstwa. Czytamy tu kolejny wiersz jego autorstwa, ukazujący niezwykle wozy postaci mitologicznych: karocę Saturna ciągnioną przez smoki, zaprzężone do powozu Kybele lwy, wspaniały pojazd Wenerę złożony z łabędzi czy hipopotamy, na których poruszać miał się Neptun⁴¹. Wszystkie te detale winny umożliwić odbiorcy rozumienie bogatych i złożonych symboli oraz odniesień do antyku, z jakimi zetknie się w literaturze czy sztuce.

Ksiądz Chmielowski znakomicie prezentuje tu swoją erudycję, obejmującą nie tylko wiedzę o atrybutach poszczególnych postaci mitologicznych oraz wszelkich związanych z nimi konotacjach, ale i pokazuje swój zapał do twórczego przedstawiania wyników swojej pracy. Dzięki licznym urozmaiceniom tekst zyskał na przejrzystości i atrakcyjności. Chmielowski skomasował trzy odrębne w zasadzie kwestie w jednym rozdziale (ofiary, święta i atrybuty bóstw), i choć idea ta z logicznego punktu widzenia wydaje się słuszna, to jednak autor w żadnej mierze nie zadbał o ich powiązanie w obrębie artykułu. Przekazywana wiedza jest rzetelna, choć powierzchowna. Nie pojawiają się żadne próby głębszego podejścia do spraw grecko-rzymskiej obrzędo-

³⁷ *Nowe Ateny*, s. 33.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ *Ibidem*, s. 32-33.

⁴⁰ Ciało sfinksa (czy może raczej sfingi, gdyż była rodzaju żeńskiego) miało postać lwa, a nie psa. Według najpopularniejszego wizerunku posiadał także twarz kobiety oraz skrzydła drapieżnego ptaka. Mniej popularny mit przedstawia sfinksa jako syna Echidny i Ortosa, psa Gersona. Być może stąd wzięła się pomyłka Chmielowskiego. Zob. P. Grimal, *op. cit.*, s. 320.

⁴¹ *Nowe Ateny*, s. 33.

wości. Nawyk wydobywania ciekawostek przysłonił Chmielowskiemu rzeczywisty cel i formy odbywania rytuałów w starożytności. Mimo znacznej wiedzy i erudycji twórcy artykuł sprowadzony został do widocznych i najbardziej efektownych przejawów religii antycznej.

Wyrocznie

Oddzielną kwestię stanowią wyrocznie, czyli „odpowiedzi niektórych *deastrów*”. Chmielowski informuje, że niektóre posągi lub „bałwany” pogańskich bogów czczone przez starożytnych, po składanych im „sutych ofiarach z ludzi lub bydła”, miały moc wydawania rad bądź prococtw. Owe wyrocznie (*oracula*) miały formę krótką, wątpliwą i zawikłaną. Etymologię słowa *oraculum* wywodzi Chmielowski od łacińskiego *orare* (modlić się) lub z tego, iż „*ab ore* jego *tandum* jaka wypadła rezolucja, decyzja”⁴². Chmielowski nie ma wątpliwości co do proveniencji owych przepowiedni – nie wydawały ich posągi, bóstwa ani duchy, lecz dyktował je sam szatan, który – napojony ofiarami – zdołał opanować posąg lub świątynię pogańską⁴³. Jako że bałwanom owym zdarzało się wygłosić przepowiednię trafną, radzi Chmielowski przypisać to przypadkowi lub wręcz interwencji samego Boga. W tej niezwyklej formie przekazywania światu swojej woli przez chrześcijańskiego Stwórcę nie widzi ksiądz nic dziwnego – skoro pozwolił niegdyś przemówić ludzkimi słowami oślicy Baalama w proteście przeciw złemu traktowaniu, dlaczegoż by nie miał obwieszczać nowin ustami pogańskiego posągu⁴⁴? Jako dowód podaje przepowiednię wygłoszoną za sprawą najśłynniejszej wyroczni świata antycznego – Apollona w Delfach. Otóż podczas budowy w Rzymie Świątyni Pokoju zapytano rzeczzone bóstwo, jak długo przybytek ów będzie funkcjonował. Odpowiedź otrzymano nader krótką i niejasną: „dopóki dziewica nie urodzi” („*donec virgo pariet*”). Ponieważ zgodnie z zasadami rządzącymi światem wydawało się to niemożliwe, przepowiednię wytłumaczono sobie jako zapewnienie, iż świątynia ta przetrwa na wieki⁴⁵. Tymczasem natychmiast po narodzeniu Chrystusa z Maryi Dziewicy świątynia popadła w ruinę⁴⁶. Na poparcie tej tezy przytacza także Chmielowski inny przykład – po wielu modlitwach i kilku bezskutecznych hekatombach cesarzowi Augustowi udało się nareszcie otrzymać odpowiedź na pytanie, kto

⁴² *Ibidem*, s. 44.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ Por. *Lb* 22-31.

⁴⁵ Stąd – rzecz Chmielowski – nadany jej przydomek „*templum pacis aeternum*”. Chmielowski zaznacza, iż historię tą zaczerpnął z pism Innocentego III. *Nowe Ateny*, s. 47.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 48.

zostanie jego następcą. Odpowiedź tę – dla władcy dość nieprzyjemną – przytoczył ksiądz po łacinie, a następnie poetycko przetłumaczył na język polski⁴⁷.

Wśród znanych wyroczni apollińskich Chmielowski wymienia świątynię w Didyma niedaleko Miletu⁴⁸, na Sycylii oraz na wyspie Delos; za niemniej słynną uznaje jaskinię Jowisza *Triphonij* w Beocji, podaje także charakterystyczne dla każdej z nich sposoby odbywania wróżb⁴⁹. Podaje także genezę założenia przez Argonautów kościoła w mieście Cyzikus, które wyrocznia nakazała dedykować „dei genitrici”⁵⁰. Jako że Argonauci – jak powiada Chmielowski – znać tajników prawdziwej wiary nie mogli, poświęcili przybytek Rei – Kybele. Dopiero cesarz Zenon dedykował go właściwej osobie wskazanej przez wyrocznię – Matce Boskiej⁵¹. Chmielowski wspomina także o pewnej „pośledniej” wyroczni „inter Baias et Cumas”, której wieszczkowie żyli pod ziemią, trudniąc się wydobywaniem minerałów i udzielaniem nocą prorocत्व „z in-spiracji szatana”⁵².

W artykule tym bardzo wyraźnie dał o sobie znać racjonalizm księdza Chmielowskiego, który nie dopuszcza możliwości istnienia trafnych pogańskich przepowiedni. Wszystkie antyczne wyrocznie uznaje za inspirowane przez szatana, te zaś sprawdzone uznał za nieulegający wątpliwości wyraz boskiej interwencji. Sceptycyzm księdza – rozumiały zresztą zupełnie ze względu na pełnioną przez niego funkcję – przewija się przez cały artykuł. Mimo uprzedzeń, idea wyroczni została przekazana krótko i dość treściwie. Po raz kolejny można podziwiać duże odczytanie autora *Aten* w literaturze antycznej, choć także tym razem zarzucić mu trzeba zbyt powierzchowne potraktowanie zagadnienia.

Sybillę

Obszerna scjencja o sybillach, nazywanych przez Chmielowskiego „pannami coś boskiego tchnącymi”, została zawarta na sześciu stronach encyklopedii⁵³. Już na wstępie można zorientować się, że ksiądz wiedzę o nich czerpał nie tylko z tradycji rzymskiej,

⁴⁷ „Już mię Dziecię Hebrajskie stąd pędzi Bóg Bogów/ Piekielne osieć każe, tych się puścić progów/ Więc odtąd, jak Harpokrat twe usta zamykaj/ Od naszych cudnych dotąd, ołtarzów umykaj”. Co jednak najważniejsze, po przyjsciu na świat Jezusa, tej samej nocy runął pogański posąg. *Ibidem*, s. 47.

⁴⁸ Inaczej nazywane wg Chmielowskiego *Branchidirum* (s. 47) – zapewne od Branchosa, mitycznego syna Apollona, protoplastę rodu Branchidów związanego z wyrocznią w Didyma. *Mała encyklopedia...*, s. 122.

⁴⁹ Zob. *Nowe Ateny*, s. 48.

⁵⁰ Chodzi o frygijskie miasto Kyzikos w kraju Dolionów, skolonizowane w VIII w. przez Milet. *Mała encyklopedia...*, s. 399.

⁵¹ *Nowe Ateny*, s. 49.

⁵² Chmielowski powołuje się na Strabona i Pliniusza.

⁵³ *Nowe Ateny*, s. 50.

ale także judeochrześcijańskiej⁵⁴. Oświadczył bowiem, iż sybillą można nazywać każdą kobietę, posiadającą dar przepowiadania, istniała jednak grupa sybill „formalnych”, natchniętych przez Boga, które od poprzedniczek odróżniał stan dziewictwa. Ich liczbę podaje na dziesięć lub dwanaście prorokiń⁵⁵. Wieszczki te miały żyć „po różnych krajach, lasach i jaskiniach”, każda w innym czasie, i w odosobnieniu pisać swoje prorocztwa. Dowiadujemy się, iż te w posiadaniu Rzymian znalazły się za czasów Tarkwiniusza Pysznego⁵⁶ i przechowywane były na Kapitolu, jednak kilkaset lat później spłonęły⁵⁷. By odzyskać tę stratę, specjaliści wysłannicy ruszyli „na wszystkie strony świata” w celu odnalezienia przepowiedni. Zebrawszy tysiąc wierszy, powrócili przez oblicze cesarza Augusta, który nakazał zbadać księgi pod względem wiarygodności⁵⁸. Odnaleziono wówczas wiele tekstów greckich oraz łacińskich, z których część przeznaczono na

⁵⁴ Tradycja judeochrześcijańska bardzo szybko zaadaptowała na potrzeby własnej kultury przepowiednie pogańskich wieszczek. Często mylone z przepowiedniami sybillińskimi „wyroczone sybillińskie” to inspirowane pogańskimi księgami apokryficzne pisma judaistyczno-chrześcijańskie. Aleksandryjscy Żydzi stworzyli postać własnej Sybilli Sabejskiej, redagując dotychczasowe pogańskie prorocztwa w duchu monofizytyzmu. A. Świderkówna, *Bogowie zeszli z Olimpu. Bóstwo i mit w greckiej literaturze świata hellenistycznego*, Warszawa 2008, s. 290. Por. *Apokryfy Nowego Testamentu*, t. 3: *Listy i apokalipsy chrześcijańskie*, red. M. Starowieyski, Kraków 2003, s. 334-336.

⁵⁵ Rzymska mitologia podaje istnienie dziesięciu sybill. W średniowieczu tradycja chrześcijańska zwiększyła ich ilość do magicznej liczby dwunastu – zapewne odwołując się do liczby Apostołów. Starożytne wieszczki zyskały duże zainteresowanie w kręgu judeochrześcijańskim, a liczni chrześcijańscy twórcy (jak chociażby Piotr Skarga) odnajdywali w ich przepowiedniach zapowiedź Apokalipsy. Pogańskie wróżbiarki stały się niejako odpowiedniczkami proroków starotestamentowych. W. Kopaliński, *op. cit.*, s. 1122-1123.

⁵⁶ Większość z antycznych przekazów nie precyzuje, za panowania którego z Tarkwiniuszów zbiór znalazł się na Kapitolu. Aulus Geniusz i Dionizjusz z Halikarnasu utrzymują, że stało się to w czasach Tarkwiniusza Pysznego, jednak Laktancjusz podaje, iż to Tarkwiniusz Stary zakupił księgi. A. Gillmeister, *Strażnicy ksiąg sybillińskich. „Collegium viri sacris faciundis” w rzymskiej religii publicznej*, Zielona Góra 2009, s. 23, przypis 1.

⁵⁷ Chmielowski ma tu na myśli „księgi sybillińskie” (*libri sybillini*). Według jednej z wersji legendy, pewnego razu do rzymskiego króla przybyła staruszka wraz ze zbiorem dziewięciu ksiąg, które zaoferowała mu do kupienia w niebotycznej cenie. Król wyśmiał ją, na co kobieta na jego oczach spaliła jedną trzecią zwojów, a za pozostałe zażądała poprzedniej ceny. Władca ponownie odmówił, a tajemnicza staruszka w ten sam sposób unicestwiła kolejne trzy zwoje i powtórzyła ofertę. Wystraszony wizją utraty ostatnich woluminów z najwidoczniej cennego zbioru, tym razem Tarkwiniusz zapłacił żądaną sumę, a kobieta znikła bez śladu. Aulus Gellius, *Noce attyckie*, I 19. W wyniku pożaru na Kapitolu w 83 r. p.n.e. uległy destrukcji księgi, które do tej pory znajdowały się pod opieką kolegium kapłańskiego *virii sacris faciundis*. A. Gillmeister, *Księgi sybillińskie w starożytnym Rzymie*, „Klio” 2005, nr 6-7, s. 6.

⁵⁸ Właściwie pierwszą osobą, która zatroszczyła się o odnalezienie zniszczonych przepowiedni, był konsul Gajusz Curio w 78 r. p.n.e. Wysłannicy udali się do Erytrei – legendarnej pierwotnej siedziby Sybilli, skąd powrócili ze wspomnianym przez Chmielowskiego tysiącem wersji przepowiedni, skopiowanych z prywatnych źródeł. Była to zaledwie jedna trzecia objętości pierwotnego tekstu, stąd rozszerzenie poszukiwań w innych kierunkach – do różnych części Włoch, Grecji i Azji Mniejszej. *Ibidem*, s. 7.

stos⁵⁹, a zachowane księgi umieszczono w świątyni Apollina⁶⁰. Z tekstów owych przepowiedni korzystali niejednokrotnie pisarze chrześcijańscy, pragnący nawracać pogan za pomocą dobrze im znanych tradycji – stąd mieli być nazywani sybillistami⁶¹. Sam cesarz August miał poznać z ksiąg sybillińskich prorocstwo o narodzeniu Chrystusa z Dziewicy i z tej okazji wystawił świątynię *Ara Primogeniti Dei*, na której miejscu stoi dziś Kościół poświęcony Maryi⁶². Do strzeżenia ksiąg powołane zostało kolegium piętnastu strażników, które miało funkcjonować aż do czasu zniszczenia ksiąg przez Stylichona⁶³. Resztę scjencji zajmuje wyliczenie kolejnych sybill wraz z wszystkimi ich przydomkami. Na początku wymienia Chmielowski Chaldejską Sambethe, Elisę/Lybisę Libijską oraz Delficką Artemis. Czwarta sybilla działała we Włoszech, w mieście Cumae i nazywana była Erophile lub Symmachia. Piątą była słynna Amaltea Kumańska z Azji Mniejszej, identyfikowana przez źródła ze staruszką, która w tak oryginalny sposób dobiła targu z królem Tarkwiniuszem⁶⁴. Kolejne wieszczki to: Erytrejska, Samijska, Trojańska/Hellesponcka, Frygijska oraz Tyburtyńska⁶⁵. Każdej z prorokiń przypisane zostają przepowiednie, które miały wyjść spod jej pióra. Mimo iż prorocstwa sybill były słynne w starożytnym świecie⁶⁶, to w *Nowych Atenach* każda z wieszczek wysnuwała przepowiednię na temat życia i dzieł Jezusa lub Maryi. Ksiądz nie omieszkał także dopisać do rejestru trzech „nadliczbowych” sybill: Europejskiej, Empirejskiej oraz Egipskiej, z których dwie ostatnie również miały wydać prorocstwa

⁵⁹ Relacja ta pochodzi od Swetoniusza, który wspominał o dwóch tysiącach ksiąg proroczych. Swetoniusz, *Żywoty cesarów*; Aug, 31, 1. Ze względu na szybko rosnącą liczbę kopii oraz fałszerstw dokonywanych na księgach, August nakazał wybór oryginalnych wierszy i zniszczenie wszystkich pozostałych tekstów. A. Gillmeister, *Księgi sybillińskie...*, s. 7.

⁶⁰ W 28 r. p.n.e. Oktawian August nakazał umieszczenie ich w świątyni tego bóstwa na Palatynie. *Ibidem*, s. 6.

⁶¹ *Nowe Ateny*, s. 51.

⁶² Dokładnie Bazylika Matki Boskiej Ołtarza Niebiańskiego (Basilica Sanctae Mariae de Ara coeli) na Kapitolu. O wybudowaniu przez Augusta świątyni Ara Primogeniti Dei za sprawą ostrzeżenia przeczytanego w księgach sybillińskich wspomina Rodolfo Lanciani, *Pagan and Christian Rome*, Boston–New York 1982, s. 24. W rzeczywistości była to raczej świątynia poświęcona Junonie.

⁶³ Mowa o Collegium quindecemviri sacris faciendis. Charakter i funkcjonowanie kolegium mężów ofiarniczych w rzymskiej religii omawia w cytowanej już monografii A. Gillmeister, *Strażnicy...*, passim.

⁶⁴ Po raz pierwszy powiązanie tych dwóch postaci nastąpiło u Warrona, po czym zostało przejęte przez pozostałe źródła. *Ibidem*, s. 26. Legendę opisującą najsłynniejszą z sybill zawarł Wergiliusz w VI księdze *Eneidy*.

⁶⁵ *Nowe Ateny*, s. 51-55.

⁶⁶ Ciesząca się dużą sławą w Grecji Sybilla Erytrejska miała przepowiedzieć Aleksandrowi Wielkiemu jego boskie pochodzenie, a Sybilla Kumańska zaprowadziła Eneasza do świata zmarłych. Potwierdzenie tej legendy odnajdziemy w *Eneidzie* i *Przemiany* Owidiusza. Wergiliusz, *Eneida*, 6, 10; Owidiusz, *Przemiany*, 14, 104.

dotyczące Chrystusa⁶⁷. Chmielowski wspomina także o posadźce katedry w Sienie, gdzie postaci poszczególnych wieszczek upamiętnione zostały w marmurze⁶⁸.

Sybillę zostały uznane za autora *Nowych Aten* za jeden z czterech (poza panteonem bogów, ofiarami i świętami pogańskimi oraz wyroczniami) najważniejszych elementów religii pogańskiej, które godne są przekazania pamięci potomnych. Choć artykuł porusza większość istotnych dla uzyskania wiedzy o słynnych wieszczkach informacji, to jednak rzut oka na źródła natychmiast podpowie, którą tradycją posiłkował się ksiądz przy tworzeniu artykułu. Do jego informatorów zaliczali się: Św. Hieronim, Augustyn, Baroniusz, Leksykon Suda⁶⁹, Nikefor, Orygenes, Kedren, Warron, Tacyt, Swetoniusz oraz Laktancjusz. Ostatni czterej zabrali głos tylko jednorazowo, podczas gdy na wypowiedziach twórców chrześcijańskich bazuje niemal cały artykuł. Nadto większość cytowanych przez encyklopedystę wróżb klasyfikuje on jako dotyczące życia i działalności Jezusa. Postaci sybill, choć w zamierzeniu opisywane jako element kultury antycznej, zostały jednak przez Chmielowskiego przepuszczone przez filtr tradycji chrześcijańskiej.

Wybitne postaci świata grecko-rzymskiego

Materiał do skomponowania tej części rozważań pochodzi z czterech oddzielnych sekcji i w niektórych partiach nosi charakter bardziej rozrywkowy niż informacyjny. Pierwsza część stanowi wykaz „inwentorów”, czyli prekursorów poszczególnych sztuk uprawianych przez ludzi. Wśród wymienionych postaci odnajdziemy nie tylko autentycznych bohaterów historii starożytnej, ale także postaci znane z mitologii. Kolejna porcja wiedzy dotycząca postaci świata antyku kryje się pod rozdziałem *Mirabilia o ludziach*, a jej celem jest zadziwienie czytelnika poprzez ukazanie przeróżnych sensacji dotyczących starożytnych Greków i Rzymian. Kolejny wybór niezwykłych postaci i narodów ze świata grecko-rzymskiego znajduje się w drugiej części *Nowych Aten* pod hasłem *Zwierciadło geniuszów*. Zawiera on opis narodów oraz wybitnych jednostek pod kątem spuścizny, jaką po sobie pozostawili. Następne zestawienie wybitnych postaci antyku znajduje się w *Katalogu osób pamięci godnych* pod koniec trzeciego tomu encyklopedii.

„Inwentorem” nazywa Chmielowski tego, kto wynalazł jakąś sztukę i upublicznił ją. Wprawdzie wszystkie nauki miały być znane już Adamowi w Raju, jednak jego

⁶⁷ *Nowe Ateny*, s. 56.

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ Nazywany przez Chmielowskiego niepoprawnie „Suidas”. Błąd Chmielowskiego wiąże się z tym, iż autorzy bizantyńscy nie do końca zrozumieli jej grecką nazwę *He suda*, toteż Suda zostało przez nich potraktowane jako imię, a nazwa księgi przerobiona na *Księgę Suidasa*. Zob. przedmowa A. Świderkówny, *Losy antycznej literatury*, [w:] *Słownik pisarzy antycznych*, Warszawa 1982, s. 25.

grzech „zaciemnił” nam możliwość korzystania z tej wiedzy⁷⁰. Stąd też w każdej dziedzinie potrzeba „autora”, który opracuje zasady posługiwania się nią – zostanie on wówczas mianowany „inwentorem”. Wśród owych wynalazców znajdują się zarówno postaci biblijne, mityczne, jak i nowożytne. Wybór ograniczę tylko do tych związanych z kulturą antyczną. Za wynalazców zawodu kowala uznał ksiądz Chmielowski mieszkających na Sycylii Cyklopów⁷¹. Pan, grecki bożek pasterzy, figuruje w spisie jako „inwentor” gry na piszczałce. Sztuki wypiekania chleba nauczyła nas Ceres, natomiast początki medycyny zawdzięczamy Apollonowi. Pszczelarze swój kunszt zawdzięczają greckiemu bóstwu Aristeusowi⁷². Piłę wynalazł Talos, mitologiczny bratanek Dedala. Jazon został uznany za jednego z twórców statków morskich (obok Noego), podobnie Noe i Bachus występują jako pierwsi winiarze. Umiejętność przędzenia pochodzi od Arachne. Z właściwości zegara słonecznego możemy korzystać dzięki filozofowi Anaksymandrowi, a z potęgą pamięci nauczył nas eksploatować mówca Simonides dzięki wynalezionym metodom mnemotechnicznym. Należytą cześć bogom oddawał król Numa Pompiliusz, a wnikliwe obserwacje księżyca jako pierwszy przeprowadzał Endymion⁷³. Dedal to najsłynniejszy cieśla, a Minerwa jest wynalazczynią sztuk. Herkulesowi zawdzięczamy Igrzyska Olimpijskie, a Prometeusz poratował ludzkość ogniem⁷⁴.

Dalsze ciekawostki związane z postaciami antycznymi można odnaleźć w dziele poświęconym *Dalszym mirabiliom*. Dowiadujemy się stamtąd, że ciało Aleksandra Macedońskiego było tak niezwykłego „temperamentu”, iż po śmierci wydawało z siebie jedynie woń balsamu. Serce wyjęte Leonidasowi przez Kserksesa obrośnięte było włosiem; Sokrates i Krassus nie śmiali się nigdy, a za konsulatu M. Aciliusza i Porcjusza w Rzymie spadł z nieba deszcz krwi i mleka. Innym razem dwie góry przybliżyły się do siebie i zaczęły uderzać o siebie, rujnując położone wokół miasta. Pewien wół ostrzegał Rzymian przed Kartaginą, posąg Jowisza śmiał się szyderczo ze śmierci Kaliguli, a przed wojną w jednym z plemion jedna z matron powiła słońca⁷⁵. To właśnie tego typu rozdziały wystawiły uczoność księdza Chmielowskiego na pośmiewisko. Wszystkie przytaczane tu anegdoty opatrywane są rzetelnie źródłami, traktowanymi jednak zupełnie bezkrytycznie. Chmielowski nakierowuje się tu na selekcję tych tylko informacji, które mogłyby zadziwić czytelnika. W tej partii *Nowe Ateny* tracą zupełnie swój naukowy

⁷⁰ *Ibidem*, s. 978.

⁷¹ *Ibidem*.

⁷² Właściwie Aristajosowi. W mitologii greckiej był on uznawany za syna Apollona, pod jego opieką znajdowały się sady i pasieki.

⁷³ Młodzieniec, zakochany w bogini księżyca Selene. P. Grimal, *op. cit.*, s. 83.

⁷⁴ Zbiór ten znajduje się na s. 978-985.

⁷⁵ *Nowe Ateny*, s. 987-989.

charakter, a przeistaczają się w żądny sensacji tabloid. Materiał ten miał zapewne służyć jako rozrywka dla zmęczonego lekturą poważniejszych treści szlachcica.

Rozdział *Zwierciadło geniuszów* z drugiej części *Nowych Aten* stanowi zestawienie poszczególnych nacji, wśród których najsłynniejszymi przedstawicielami antyku są Ateńczycy i Rzymianie⁷⁶. Zawiera ono obszernie artykuły dotyczące obyczajów danej nacji, ich charakterystyki i pochodzenia. Pod koniec rozdziału Chmielowski umieścił w tabeli wykaz najważniejszych indywidualnych postaci oraz narodów świata starożytnego ze wskazaniem, czym zasłużyły się dla świata. I tak Ateńczycy zasłynęli znakomitymi statkami⁷⁷, Lakończycy (Spartanie) zwięzłym stylem wypowiedzi, a Grecy ogólnie – kłamstwem i dowcipem⁷⁸. Przy opisie wybitnych jednostek znaczna część bohaterów pokrywa się z wymienionymi w rozdziale o wynalazcach sztuk (jak Arachne czy Dedal), pojawiło się jednak kilka nowych postaci. Hannibal wślawić się miał po wsze czasy podstępem⁷⁹, Katon – powagą, król rzymski Numa Pompiliusz – religijnością, Kirke⁸⁰ – trucizną, Praksyteles – rzeźbiarstwem, a Platon i Arystoteles – filozofią⁸¹.

Na koniec, w liczącym blisko sto czterdzieści stron *Katalogu osób wiadomości godnych* z trzeciej książki encyklopedii, Chmielowski zebrał w porządku alfabetycznym najważniejsze osobistości ze wszystkich epok i miejsc na ziemi⁸². W tym spisie odnaleźć można trzydzieści sześć nazwisk postaci z kręgu Hellenów oraz czterdziestu wybitnych Rzymian. Każda z postaci została opatrzona krótką notatką, sytuującą osobę na osi czasu oraz streszczającą jej największe dokonania. Owe biogramy nie mają jednolitego schematu, a ich długość waha się od dwóch zdań (jak w hasłach o Ezopie czy Apulejuszu) po cztery pełne strony tekstu (Aleksander Wielki). Wśród godnych zapamiętania Greków najwięcej odnajdziemy nazwisk filozofów (Arystoteles, Demokryt, Diogenes, Epikur, Heraklit, Krates, Pitagoras, Platon, Sokrates, Zenon z Elei oraz siedmiu mędrców greckich), następnie ośmiu historyków (Apollodor, Dionizjusz z Halikarnasu, Herodot, Ksenofont, Plutarch, Strabon, Teofrast, Tukidydes), czterech uczonych (Archimedes, Arystarch z Aleksandrii, Hipokrates, Eratostenes), poetów (Pindar i Safona) oraz tragika Ajschylosa. Wśród pozostałych postaci wydobędziemy autora żywotów filozofów Diogenesa Laertiosa, Efezyjczyka Herostratos⁸³, botanika Pedaniusa Dioscoridesa, bajkopisarza Ezopa, mówcę Demostenesa i Homera. Kolejne miejsce w spisie zajmuje hellenistyczne bóstwo synkretyczne Hermes Trismegistos,

⁷⁶ *Ibidem*, s. 680. O Ateńczykach można także przeczytać w rozdziale *Nowa Mapa* (t. 1).

⁷⁷ Mowa tu o słynnych ateńskich trierach.

⁷⁸ *Nowe Ateny*, cz. 2, s. 741.

⁷⁹ *Org. Stratagemma*.

⁸⁰ Fikcyjna postać wróżbitki z utworu Homera, która zamieniła towarzyszy Odyseusza w świnie, a jego samego przetrzymywała na swojej wyspie.

⁸¹ *Nowe Ateny*, cz. 2, s. 741-742.

⁸² *Ibidem*, cz. 3, s. 564-703.

⁸³ Zasłynął podpaleniem Artemizjonu.

bożek drwin i krytyki Momos oraz postać kapłana z Iliady, Daresa Phrygiosa. W części poświęconej Rzymianom proporcje te przedstawiają się zgoła odmiennie. Na pierwszy plan wysuwają się historycy (Appian, Diodor Sycylijski, Elian, Kasjodor, Kasjusz Dion, Liwiusz, Pliniusz Starszy i Młodszy, Juliusz Afrykański, Swetoniusz i Tacyt) oraz poeci (Apulejusz, Horacy, Juwenalis, Katullus, Lukian, Marcjalis, Owidiusz, Propercjusz, Stacjusz, Tibullus, Warron i Wergiliusz). Duży nacisk położony został na wodzów i cesarzy (Juliusz Cezar, Hannibal, Krassus, cesarze Mariusz, Oktawian August i Waleriusz Maksymus; wspomniany jest także jeden z konsulów). Spis zawiera trzech retorów (Cyceron, Kwintylijan, Katon), lecz w odróżnieniu od poprzedniego wykazu jedynie dwóch filozofów (Epiktet i Seneka). Geografię reprezentuje samotnie Pomponiusz Mela, z dziedziny architektury pojawia się Witruwiusz, a jako odpowiednik Hipokratesa występuje Galen. Z komediopisarzy uznanie Chmielowskiego zyskał jedynie Terencjusz. Zestawienie wybitnych Rzymian jest dużo bardziej racjonalistyczne i nie zawiera żadnych istot nadprzyrodzonych.

Tak znacząca ilość miejsca poświęconego przez Chmielowskiego na charakterystykę postaci antycznych świadczy o dużym szacunku dla pozostawionej przez nich spuścizny. Postaci z antyku pojawiają się licznie w każdym zbiorze osób, które według Chmielowskiego wpłynęły na losy świata. Książki niejednokrotnie w zebranych materiale podkreślał, jak wiele wynalazków i sztuk zawdzięczamy starożytnym. Ten szacunek jest widoczny w niemal wszystkich miejscach encyklopedii, ponieważ każdorazowo podczas kompilowania artykułów autor w pierwszej kolejności oddaje głos antycznym pisarzom i poetom.

Łacina jako język antyku

Dla pełniejszej szlacheckiej erudycji z dziedziny antyku załączył Chmielowski także wyjaśnienia lingwistyczne, zawarte w większej części w scjencji *O wybornych terminach*. Dziekan rohatyński był zdecydowanym zwolennikiem przewagi łaciny nad językiem polskim, czemu dał wyraz w rozdziale *Wielki lingwista*. W obu częściach poświęconych kwestiom językowym dążył stanowczo do zastąpienia terminów polskich tymi, które pochodzą z mowy Cycerona. Nie tylko brzmią one lepiej, dostojniej, ale także pociągają za sobą cały autorytet potężnej Starożytności, dzięki czemu mówca wydaje się znacznie bardziej przekonujący i godny zaufania. Był zdania, że człowiekowi pióra nie wypada wręcz pisać inaczej, niż ozdabiając tekst gęsto wyrażeniami zaczerpniętymi z języka Rzymian. Chmielowski postrzegał łacinę jako uniwersalny język nauki, Kościoła i literatury⁸⁴. Duża liczba zapożyczeń i wyrazów obcych gwarantowała pu-

⁸⁴ M. Wichowa, *Ks. Benedykt Chmielowski – „wielki lingwista”, biegły znawca i obrońca łaciny (w świetle „Nowych Aten”)*, „Napis” 2003, nr 9, s. 121.

blikacji aureolę uczoności i kompetencji. Jest to także dość subtelny środek perswazji i oddziaływania na czytelnika na mocy autorytetu. Odpowiednio dobranym cytatem z łaciny łatwo było zyskać przychyłność czytelnika, spodziewającego się odnaleźć w tekście znane sobie, utarte wyrażenia (*loci communes*), które budowały swego rodzaju poczucie wspólnoty kulturowej między autorem i odbiorcą dzieła⁸⁵. Jak wskazuje Claude Backvis, cytowanie po łacinie daje autorowi pewien parasol ochronny, pozwala mu zdystansować się do danego twierdzenia, a nawet przyjąć wobec niego postawę krytyczną. W takim przypadku łacińskie wyrażenie jest odpowiednikiem cudzośłowu⁸⁶. Inną też kwestią było sięganie po łacizmy ze względu na braki ich odpowiedników w rodzimym języku. Było to praktyką dość powszechną⁸⁷. Stanisław Grzybowski nie uważa jednak, by większość przypadków zastosowań łaciny w *Nowych Atenach* dała się wytłumaczyć niedoborami w słownictwie – większy nacisk kładzie na ówczesną modę literacką oraz chęć zapoznania czytelnika z typowymi zwrotami i terminami łacińskimi⁸⁸. Chmielowski z pozycji uczonego bronił tradycji łaciny przed „neoterykami” w przekonaniu, że nie dorastają oni do poziomu kultury antycznej⁸⁹. Wymagało to od niego sporej odwagi w czasach, kiedy powszechnie trwała walka o wprowadzenie języka narodowego do wszystkich dziedzin życia społecznego⁹⁰.

Scjencja o *Wybornych terminach* ma na celu zaznajomienie z podstawowymi wyrażeniami spotykanymi w literaturze łacińskiej oraz ich znaczeniem. Chmielowski stara się powoływać na różne źródła, jeżeli dane słowo ma swoje odpowiedniki u różnych autorów – pojęcie „parasitus” opatrzył aż czterema określeniami, znalezionymi u Cyserona, Plauta, Terencjusza i Sydoniusza. Czytelnik dowiaduje się z artykułu m.in., jak w łacinie nazywany był bezwąsy młodzieniec, zespół okrętów, czym zajmowali się haruspirowie, augurowie czy prorocy (*vates*) lub czym różni się dusza (*anima*) od umysłu (*mens*)⁹¹. Następne trzy strony zajmuje wybór paronomazji⁹² z języka łacińskiego ujęty w formie przejrzystej tabelki – w jednej kolumnie znajdują się oba (czasem nawet po trzy) bli-

⁸⁵ C. Backvis, *Uwagi o dwujęzyczności łacińsko-polskiej w XVI wieku w Polsce*, [w:] *idem*, *Szkice o kulturze staropolskiej*, przekł. M. Daszkiewicz et al., Warszawa 1975, s. 620.

⁸⁶ *Ibidem*.

⁸⁷ M. Wichowa, *Ks. Benedykt Chmielowski...*, s. 122; W. Taszycki, *Obrońcy języka polskiego. Wiek XV-XVIII*, Wrocław 1953, s. 233.

⁸⁸ S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 121. Łacińską terminologię, użytą przez Chmielowskiego w dziedzinach m.in. wojskowości, polowań, prawa itd., doskonale zbiera H. Rybicka-Nowacka w artykule: *Rozdział o wybornych terminach różnym kunsztom służących w „Nowych Atenach” B. Chmielowskiego*, „Prace Filologiczne” 1976, 26, s. 345-350.

⁸⁹ *Nowe Ateny*, cz. 3, s. 33.

⁹⁰ M. Wichowa, *Ks. Benedykt Chmielowski...*, s. 122.

⁹¹ *Nowe Ateny*, s. 58-60.

⁹² Paronomazją nazywamy figurę retoryczną polegającą na zestawieniu podobnie brzmiących słów o różnym znaczeniu.

skobrzmiące wyrazy, w drugiej kontekst, w jakim mogą zostać użyte⁹³. Odnajdziemy tu anagramy, jak np.: *gerit* (działa) – *regit* (rządzi), wyrazy różniące się jedną literą: *malum* (jabłko) – *malus* (zły), jak i dwiema, zestawione w łatwych do zapamiętania sentencjach: „korona i purpura tak *ornat* (zdobi), jak *onerat* (obciąża) osoby monarchów”⁹⁴. Kolejny podrozdział ponownie ukazuje stosunek Chmielowskiego do łaciny jako języka „wyborniejszego albo piękniejszego od ordynarnej mowy”⁹⁵. Znajduje się w nim wybór sentencji łacińskich, których należy używać w miejsce „zwyczajnych” zdań polskich, by „pokazać się Literatem, Legistą i Erudytą”. Chmielowski argumentuje, iż: „dobrze jest mówić „okrutny to człek”, ale lepiej rzecz wymowniej „*Neronis saevitia* (nerońska wściekłość) w tym człeku”⁹⁶. Aby dopełnić erudycyjne umiejętności swoich odbiorców, na kolejnych dwóch stronach w trzech kolumnach umieścił Chmielowski zbiór terminów antonomastycznych, czyli mających na celu zastąpienie nazw własnych ich bardziej wyszukаныmi określeniami: *pulchra Helena* (na określenie Heleny Trojańskiej), *prudens Penelope* (roztropna, wierna Penelopa, żona Odyseusza) czy *brevitas laconica* (zwięzłość lakońska)⁹⁷. Następnie dorzucił Chmielowski „dalszą okrasę stylu i ozdobę ordynarniejszej mowy”, czyli listę symboli, które można odnaleźć w literaturze i kulturze antycznej wraz z ich wyjaśnieniami. Stąd dowiadujemy się, iż otwarte drzwi do świątyni Janusa oznaczały stan wojny; pokazanie podeszwy stopy było synonimem ucieczki; młodzieńca ukazywano w szacie zwanej *praetexta*, senatora w todze, a widoczną oznaką niewolnictwa były długie włosy oraz wypalany znak na czole⁹⁸. Owe praktyczne wskazówki miały być zapewne pomocne czytelnikom przy lekturze i interpretacji tekstów antycznych, ale przede wszystkim przy tworzeniu własnych zgodnie z zasadami saskiej erudycji. Dopełnieniem dotychczasowych wywodów jest katalog sześćdziesięciu przysłów pochodzących od przestudiowanych przez księdza dzieł starożytnych z troski, „aby Czytelnik [...] w Autorach rozumiał i wiedział gdzie i kiedy żyć”⁹⁹. Na koniec pojawia się nomenklatura specjalistyczna: architektoniczna, żeglarska, myśliwska i wojenna, z której znaczna część pojęć odnosi się do antyku¹⁰⁰.

⁹³ Dla przykładu pojęcia *cultor* i *ultor* w takim umieszczone zostały kontekście: „był Imśc (jego-mość) osoby mojej *cultor* (czciciel), teraz jest *ultor* (mściciel)”, *Nowe Ateny*, s. 62.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 63.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 65.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 66.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 67-68.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 69-70. W tym miejscu Chmielowski wykazał się dużą znajomością kultury śródziemnomorskiej, wymieniając szczegółowo, jakie wizerunki wypalano na czołach niewolników w konkretnych miastach.

⁹⁹ Chmielowski usprawiedliwia się, że nie różnicuje ich na prowerbia (przysłowia odnoszące się do Pisma Świętego), adagia (związane z kulturą pogańską) i paremie (rodzaj przysłów czy sentencji nietworzących związków frazeologicznych), by nie mącić czytelnikowi w głowie. *Ibidem*, s. 72.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 77-83.

Rozdział dotyczący nomenklatury łacińskiej jest jednym z bardziej profesjonalnych, opatrzących osławioną encyklopedię saską mianem naukowej. Książd Chmielowski okazał się tu nie tylko erudytą, ale i znakomitym językoznawcą, przekazującym swoim odbiorcom szeroką wiedzę lingwistyczną o świecie antyku. Udowodnił, że włada łaciną równie dobrze jak językiem polskim; potrafił także wytłumaczyć czytelnikom właściwy kontekst stosowania poszczególnych terminów oraz wskazać bogatą sferę symboli i odniesień związaną z kulturą basenu Morza Śródziemnego.

Podsumowanie

Zasadniczym celem wykorzystywania tradycji antycznej w encyklopedii jest przystępne przekazanie najważniejszych informacji dotyczących kultury basenu Morza Śródziemnego. Treściami antycznymi posługuje się książd w znacznej mierze w charakterze „curiosów” mających zadziwić odbiorcę. W jeszcze innej roli występują antyczne autorytety, mające swoją powagą wskazać jakąś drogę postępowania lub podeprzeć argumenty dowodzące danej tezy. Podobne zadanie spełniają zaczerpnięte z żywotów cesarów lub dokonań bohaterów *exempla*. Po antyk sięga autor nierzadko w celach dydaktycznych, konfrontując jednakże przytaczane treści z naukami Kościoła. Przed wszystkim jednak książd firlejowski dał się poznać jako biegły znawca kultury i mitologii starożytnej, miłośnik łaciny oraz odczytany literat, darzący ogromnym szacunkiem rzymską spuściznę. Jedyne autorytetem, który ceni bardziej niż pokolenia Pliniusów, jest Pismo Święte oraz słowa Ojców Kościoła. Tradycja antyczna jest raczej ukazana w sposób „rzymocentryczny”, co wiąże się z jego szczególną pozycją stolicy chrześcijaństwa. Wszystkie omawiane bóstwa pochodzą z rzymskiego panteonu. Także zwyczaje, święta i inne elementy wierzeń zostały scharakteryzowane, opierając się na tradycji Imperium. Do źródeł starożytnych książd wykazuje bardzo duże zaufanie i traktuje je jako niebagatelny autorytet. Rzadko zdarzają mu się pomyłki przy ich cytowaniu. Kwestie lingwistyczne także znalazły swoje odbicie w encyklopedii, szczególnie w artykułach poświęconych rozważaniom na temat miejsca łaciny w mowie współczesnej, symboliki i frazeologii antycznej. Z lektury Nowych Aten saski czytelnik mógł zatem wynieść kompleksową wiedzę na temat antyku.

Dagmara Gaj

THE LEGACY OF ANTIQUE TIMES THROUGH THE EYES OF BENEDYKT CHMIELOWSKI
(BASED ON THE *NEW ATHENS* ENCYCLOPAEDIA)

A b s t r a c t

The aim of this paper is to characterize elements of ancient culture described by Benedykt Chmielowski in his famous work entitled *Nowe Ateny*. The major part of those deliberations constitute of a description of Greco-Roman beliefs, enclosed in the four separate chapters on the pantheon of gods, oracles, sibyls, sacrifices and rites. The ancient religiosity has been shown almost entirely out of the Roman-centric point of view. The material has been presented by the priest in a systematic way, visually and stylistically attractive for the average Saxon recipient and adapted to their intellectual expectations as well. The priest upholds the Catholic values but at the same time emphasizes that he possesses great respect and admiration for the ancient tradition. The characteristics of the Roman pantheon are superficial and somewhat chaotic. Chmielowski presents the functions of each god, using his own classifications. In case of any doubt, he cites divergent versions of a single event from a variety of sources, most often distances himself from them and lets the reader to interpret them. He does not get involved in theological intricacies in order not to complicate the matters for the readers. Sacrifices, celebrations and divine attributes have been granted a separate chapter. The matters of rites have been shown in a superficial manner and it seems that the habit of seeking out trivia has shielded Chmielowski from the actual goals and forms of performing rites in Rome. The issue of the oracle is described from the perspective of a clergyman whose innate rationality has not allowed accurate pagan predictions to exist. The sibyls has Chmielowski found to be a pillar of Roman beliefs and as such described in detail, partaking, however, in Christian tradition which attributes them with predictions concerning the life of Jesus Christ. A considerable part of the work has been dedicated to recalling some of the famous Greeks and Romans. As a scholar and an excellent linguist has Chmielowski shown his skills in the chapter on the Latin nomenclature, which can be treated as *quasi* scientific part of his encyclopedia.